

[Budzenie człowieka na poziomie Duszy, Ducha]

84.2009.11.20 Warszawa

ss1/8

Mam dzisiaj stracha i boję się, że mogę tego nie udźwignąć. Walka idzie o wielką stawkę. O Radość, Szczęście, a to jest Wszystko. Wolałbym, aby ktoś inny był dziś na moim miejscu. Nie wiem jak mam zacząć.

-No, tak jak zawsze Mówią mi.

Uspokajamy się i oddajemy ciało jemu samemu i pozwalamy, by oddychało, aby wszystko, co niewłaściwe, dysharmonijne w Nas gasło.

By ktoś za Nas w środku, poza działaniem Umysłu dokonał tego cudownego wyboru. Aby raz na zawsze przekroczył granicę ku Światłości. Żeby noga, ani but nie pozostał po stronie Mroku. Żeby to łagodnie, bez cierpienia, bez bólu, bez wyrzeczeń, bez pracy nad sobą można było ot, już zrobić.

-Słyszę; **-poproś, aby tak się stało.**

-*Po to jesteście, poproś, by tak się stało.*

-Powiedziałem cicho. **-Nie!! -Powiedz na głos.** -Powiedzieli.

-Proszę by tak się stało!! -Byśmy mogli wejść w Światłość.

-Powiedzieli; **- i tak się stanie** Wyświetlili mi transparent; -O.K.!!

-Napięcie ciągle jeszcze we mnie jest.

O, to posadzili mnie na ringu jak boksera, jestem zmachany, wycierają mi czoło i oblewają wodą. Mówią; *-jaki Ty nieszcześliwy!*

-Jest jakaś forma celebracji, bo kładą wam na kolanach takie ręczniczki jak przy ekskluzywnych obiadach. Na środkach czoł pojawiają się diademy. To jest opaska, ma chabrowo- niebieskie, owalne, potężne oko kryształu w pięknej, złotej oprawie koronkowej. Jest większe niż czoło. To się staje większe niż czoło, to się powiększa. Obejmuje głowę i oczy jakby przez to patrzyły.

-Tłumaczą, to jest kryształ Życia. W iluzji pokazuje się romb, obecność Ojca. Czy Energia? Pięknie promieniuje niebieskim. Najczystszy chabrowy kolor, jaki widziałem. Teraz tonacja się zmienia. Od lekko jasnej, przez chabrową, do bardzo ciemnej, ale czysto niebieskiej i pulsuje. Teraz od środka tego kryształu idzie bardzo jasne światło, wylewa się.

-Słyszę; **-to jest Życie..**

Nie ma znaczenia, czy to jest cząstka aktywna w Duchu, czy w Materii. **To jest Życie. To jest Tło. Czy tło jest elementem Życia? To nie ma znaczenia**

-Słyszę też, że Życie ma swój smak, czy zapach. Że jak się ręce w to Światełko wkłada, to można odczuć jakiś zapach.

-Bardzo delikatny to zapach. Jakby desek w pomieszczeniu mało wietrzonem. Gęsty. Nie klejów, nie żywicy, a prawdziwego drewna, lekko mokrego.

Ciągle są różne energie. Cały czas jest jakaś obróbka, jakieś przenikanie. To jest troszeczkę ciemne.

-Słyszę; *-bo to jest Mrok.*

Mówią, że tu jest zwątpienie, niepewność. Pokazują też przygodę Życia; jak jeździ się wielkimi autami i kijami baseball'owymi rozbija głowy innym. Pokazują czołgi, zwyrodniałe, rachityczne postacie, które stoją u góry, rządzą Narodem, albo są na niższych szczeblach.

-He , he, he, he.- Śmieją się.

To wynaturzone, nic nierozumiejące, takie kreatury.

Za chwile jest taka scena, gdzie te kreatury są cudownymi przywódcami Narodów, ci niżsi kierownicy wyciągają ręce, uśmiech, krawat. Ci, co mordowali, to widzę ich w limuzynie prezydenckiej, papieskiej. Cudownie to wszystko wygląda.

Statek, gdzieś tam jest, też pięknie wygląda, tylko na dole tego statku w ładowniach mnóstwo ludzi schwytych w niewolę. Ci, co będą się prostytuować, ci, co będą w tajnych fabrykach pracować, o potem ich pozabijają. I to jest masowy proceder. Mówi się, że tylko w Polsce niewolnictwo obejmuje 10-tyś kobiet, co roku. Gina, idąc w niewolnictwo w burdelach, bo są porywane. Wystarczy spytać Góry, żeby wywnioskować, że straty kobiet, naszych sióstr są kilka razy wyższe, niż ujmuje statystyka. Gina w wielkim poniżeniu.

Ale, po, co o tym mówić!?

-Boże, co Oni mi tutaj pokazują. Strzały, jakieś łodzie podwodne, zderzenia. Mówią, że to się niedawno stało. Na Atlantyku zderzyły się łódź podwodna z dziwnym statkiem, takim, który również pływa na powierzchni jako jednostka. Pokazują statek kosmiczny UFO. To jakaś forma obserwacji, nie uczestniczy w tej grze.

Pokazują pochód Czarnych Postaci. Mówią, że to **Pradawni**. Cały tłum. Ktoś Ich prowadzi tu. Czarne kaptury mają i złote sznury na pasach zwisające w dół. Ręce mają wsunięte w rękawniki i kaptury spuszczone, że nie widać Twarzy.

-Matko Jedyna, ten **Pierwszy spuścił kaptur, a to jest głowa Jezusa.**

-**No tak. Przecież wiesz.**

-No wiadomo, przecież prowadził Ich PBZ. Odwrócił się Jezus, uniósł ręce do Góry. Serce ma wymalowane. On stoi do mnie tyłem, ale ja widzę Serce przodem. Uniósł ręce w znak litery V.

Wszyscy Pradawni ukłękli, nie wiem ilu Ich jest. –Słyszę, że 122-óch. Jezus121-wszy.

UWAGA! Ich jest 122-óch, ale z Jezusem jest 121 Postaci.

-To jest jakieś magiczne przesunięcie liczb.

Pokazują na Niebo, że gdzieś w Astrologii będą nowe rzeczy. Choć Astrologia jest odcięta od człowieka w Nowej Rzeczywistości, bo nie będą gwiazdy już wyznaczać jego losu, ale pokazują, że można odczytywać zapisy. Idzie taka zasłona. Jest odsłonięty Nowy Zapis. Jeśli teraz Astrologowie przystąpią do odczytania czegoś, odczytają pewne prawdy od nowa. To, było do tej pory zasłonięte. **Czyli to, co było wiadome odnośnie zmian 2012 i wiele innych rzeczy, może być odczytane od nowa. I to będzie <DOPEŁNIENIE>.** -Słyszę. Napis ukazuje się białą literą

Teraz przychodzi jasność, ktoś schodzi po schodach jak na estradzie.

To jest podwójna postać. W jednej postaci schodzi mężczyzna i kobieta. Są tak energetycznie cieleśnie połączeni, że jak idą, to tak jakby były Duszami, które się lekko przenikają. Stanowią jedność, ale się przenikają. Idą jak dwie postacie i nigdy się nie rozdzielają. Jedna w drugą wnika. U góry jest Słoneczko i Postać mężczyzny młodego, wesołego mężczyzny, który zagląda i jest z tej sytuacji zadowolony. Ta para przyszła. Pojawiły się kwiaty, które tak wyglądają jakby miała Nicość przyjść. Są energetyczne, czy duchowe, ale tak delikatnie nałożone na nasze głowy, że nie wchodzą w interakcję z naszą energią, ale spełniają bardzo ważne zadanie. Tak jak koperta jest okładką do listu, o jak to otrzymujemy, to jest właśnie list. Niby koperta nie ma znaczenia, o jednak ma. My jesteśmy tą wkładką listem, a kwiaty są kopertą.

-No dobrze wytłumaczyłeś.

-Przyszedł teraz chłopczyk. On się kiedyś w modlitwach pojawiał. Ma kartkę, notatnik, taki spis.

-Czy wszyscy są obecni? Liczy. -Nie ma dwóch osób.

-To nie jest jednak istotne, bo jedna i tak się pojawi. Nie tu, bo jest ważna, a jedna jakby miała się w przyszłości pojawić.

-I pojawi. –Słyszę. -I będzie ważna dla naszej sprawy.

Lista obecności sprawdzona.

-Coś mi się tu jeszcze nie podoba.

-Zagląda do naszych szklanek. Do tego, co się piło

-To wy jeszcze tak pijecie? A gdzie energia? Oj, Oj.

-Dziwi się, że my tak postępujemy.

-Malują na naszych korpusach Serca. Mają błado niebieską otoczkę szerokim pasem na zewnątrz. W środku, po wewnętrznej stronie ten niebieski pas jest wysadzany perełkami złotymi. Potem jest lekka czerwień i to jest przeniknięte gzygzakiem różowym. W środku czerń, ale to jest jakaś Rzeźba. Rusza się coś w tej Rzeźbie. Mam tu podwójne widzenie. Okiem fizycznym widzę twarz Jezusa zafrasowanego. Okiem wewnętrznym jakby to było ciemno-brązowo-smołowate i ciemną Postać, która jakby z tej czekolady chce się wydostać, ale jest pochłaniana.

-Co to jest?

-Lęki. –Oni, mówią. Jak to lęki?

-**No, lęki. Nie rozumiesz, czym są lęki? Są zaporą, są niepowodzeniem.**

-Pokazują, **-je trzeba wyrzucić.**

-Teraz ta osoba wzięła te lęki. To się zmarszczyło, jak kozuch na mleku i wyrzuciła.

I pojawiła się piękna głowa Jezusa. Teraz jest jasna. Ma oczy przymknięte, a jednocześnie i otwarte, o więc nie w pełni otwarte. Też podwójne widzenie.

-Wychodzi, wypływa z Serca.

-Mówią; **-To nie jest Jezus, to jest Moc Chrystusowa. Wasza osobista, sekretna i wieczna** Podpowiadają też, że przez te wszystkie przeróbki energetyczne. Przez zabijanie Boga w Nas, (nawet są inne sposoby na to, o czym nam nie mówili, ale, że to nie ma znaczenia, bo to, co my wiemy uruchamia i tamte pasma)doprowadzili do tego, że my nie jesteśmy w stanie uruchomić Mocy Chrystusowej. Ta Moc Serca, te poziomy Energetyczne, to jest tylko taki wymyk promyczka.

To, co się teraz dzieje, to jest takie Zejście Ojca w Nas i że to właśnie trzeba obudzić.

Mówią, że to nie jest Obecność, tylko to jest Pasma i że Je powinniśmy nazywać Odczuciem Boga w Nas.

Natomiast Obecność, to jest część Jego Świata.

-Ale tak mnie boli głowa. Ja czuję tę część Jego Świata w Głowie. U Was widzę w sercu, ale Głowy już też Wam jaśnieją.

Ten proces energetyczny, który w Nas zachodzi jest taki dość poważny. Nie było nigdy aż takich oporów. Kiedyś, jak Głowica wchodziła w Nas przy tych Energiach Stwórczych, to też zajmowało czas. Później szło jak z płatka. Świątynia Serca i inne pojawiały się w mig. Natomiast dziś coś zapisują w Nas i to wymaga większych starań.

Przeszedł korowód postaci takich jak ze Średniowiecza, żeby Nam było weselej. Wyglądają jak na scenie teatralnej poruszająca się jedna fala.

Przyleciał Orzeł. Jest cały czarny. To nie jest Orzeł. On wygląda jak potężny, większy od Orła, kruk.

-Podpowiadają mi, że to jest symbol Diabła(Diabela).

Choć nie wiem, czy mam to puścić w eter.

Z tyłu tak jakby niebo się otwierało. Widać światło i gnające chmury. Wciągają tego kruka, aż pióra się na boki posypały. Rozdziawił dziób, chciałby się wydostać. Nie ma żadnych szans.

To światło zaczyna Nas wszystkich przenikać.

Widać głowę Zeusa, który z chmur się wylania, tak jakby tym ruchem tej energii kierował.

Od niego z tych chmur, idzie taka biel i jesteśmy tą energią przenikani.

I tu przyjdzie spokój. Tu schodzi powoli w Nas Cisza.

Z dialogu, który tu się rozwinął usłyszałem;

-**Czemu to tak się stało?**

-Ktoś z sobą przyniósł.

Ogólnie niewłaściwe energie. I, że właśnie ten był pod te energie podłączony.

Wynika, że ktoś przyniósł z sobą takie pasma, przez które On chciał tutaj autentycznie zejść i namieszać.

-Ale będzie czyszczone.

-Oddajmy to Woli Ojca. Kiwnęli, że jak jest zezwolenie, to będą działać.

Zaczyna się w Nas wszystko równoważyć. Jesteśmy przeenergetyzowani, harmonizowani. I wszystko się w Nas ustawia.

-Słyszę teraz; **-Jestem tym, który ma Zbawić ten Świat. Moja Moc się przejawia, ale nie jestem Sam. Jestem tu z Wami. Moja Moc i Ja, to Wy. Pamiętajcie o tym, gdy będziecie własnym szczęściem i Radością zaświadczać o Mojej tu pracy(poszły energie do góry)i o Ojca tu Obecności.**

Dziś pierwszy raz w historii tej Planety nastąpi pierwsze masowe Zejście Ojca.

-Mówi, że nigdy nie było na tę Planetę Zejścia Ojca, nigdy nie były uruchomione Kanały.

Pokazują też, że dzisiaj zostanie przebity Kanał w Jerozolimie.

Tamten Kanał Szatana, który jest, wiadomo zszedł on trzema i uderzył energetycznie w fizyczny Wymiar właśnie tam, też będzie rozświetlony. I, że wielu to tam odczuje.

Pokazują też nasz Watykan, że tam u góry będzie umieszczone coś promieniującego i w stosownym czasie będzie można te energie wykorzystać, by całą jego przestrzeń rozświetlić. Ale nie po to, by iluzja zła promieniowała, tylko po to, by tam zgasić Moc zła, które tam się w ludziach zagnieździło. Pokazują też gruzy Watykanu.

Pokazują, że część Watykanu będzie zburzona tylko, dlatego, by zaświadczyć o tym, że Jezus nie życzył sobie budowy tego.

Reszta jako Muzeum, bo to Piękno i dziedzictwo kultury,(tu kiwają głową, że tak) zostanie.

Tylko symbol zostanie, że padło coś, co niszczyło ludzkość tyle lat.

-Mówią też, że Bóg tego nie chciał. Bóg, pokazują wyciągnięte ręce, dał Wam Szczęście, Radość.

Pokazują, że tu na tych rękach jednej szarawej, drugiej pięknej, czysto- białej, stoją takie dwie Istotki i te Istotki, jak małe Aniołki mają się bawić i radować.

A więc, ci, co się doskonalą i Ci, co już się udoskonalili i wyrażają w sobie Prawo Duchowe i tak mieli w szczęściu **Żyć. Bo nie miało być głodu, nie miało być bólu, nie miało być trucia, nie miało być zabijania, otumaniania, nie miało być zabierania. Miała być Radość, ale to zostało wypaczone.**

Jego ręce się tak złożyły jak w modlitwie i ta Postać znika teraz tam w dali.

Mówią też, że nie jesteśmy jeszcze gotowi na przyjęcie Ojca, więc powiedzą, czy pokażą.

Teraz w formie tulipana jasny ogień powstał między Nami. Kręci się w prawą stronę, o w środku jest jakby Centrum, rozetka.

Mówią, że dziś dziuple będą podłączone bezpośrednio pod Ojca. Dzisiaj się stanie Całość i będą działać wiecznie.

Pokazują taką sytuację, kiedy ktoś zdiera Dziuple i niszczy, a wiemy ile takich zniszczeń było w rodzinach, gdy ktoś podłączony, opętany nie mógł znieść Ich wibracji, to nawet jak One będą zdarte, to One będą Istnieć. Zostanie po nich Moc Energetyczna, ponieważ **Nasi odwracają procesy. Oznacza to, że jak zło będzie działać w waszych ochronnych przestrzeniach energetycznych, tak to, co będą chcieli wyrwać w swoim zamysle, będzie wzmacniać nasze przestrzenie. Przez co oni rozumieją, że wielu rzeczy lepiej nie robić.**

Mówią, że teraz trzeba wejść w Światło. Widzę Postać, która niby symbolizuje mnie. Jakaś biała szata, trzymam coś, ale nie wiem, co. Jakaś czapkę na głowę zakładam. Biało-złote pasy ma. W scenie, którą widzę zjawia się forma jakby Bierzmowania. Ale to nie my uczestniczymy w tym. Tam ktoś tylko jest.

Nie ma kościoła, tylko wiemy, że to jest w kościele. Ta Postać przyjmuje Chrzest. Jest namaszczana. Pokazują, że kiedyś była chrzczona. Pokazują, że bierze ślub w obrządku religijnym- katolickim, później ta osoba ginie i jest grób i czarny krzyż też w obrządku religijnym. Pokazują dalej, czym była ta osoba i jak jej życie się toczyło.

Gra w karty, nieuczciwość, jakiś wypadek samochodowy, potem praca, zakład karny, bo widzę kraty. Coś się staje w tym zakładzie karnym, uszkodzony zostaje, czy coś, że przed czasem wychodzi na wolność, czy do szpitala i umiera. Takie było życie tego, który uczestniczył w tych wszystkich rytuałach religijnych.

Teraz pokazują Jezusa, który klęczy i modli się na pustyni z pochyloną głową. Przychodzi do Niego tak jakby Ojciec. Przypomina prastarą Postać Starca, zwiewną, jakby był utkany z przeźroczystych chmur. Szatą owiną Jezusa i energie Jezusa w Niego wniknęły.

-I mówią tak; -On nie potrzebował żadnych rytuałów. On po prostu wyrażał sobą Boga.

-Czy Wy tego nie rozumiecie?

-Gdzie Go szukacie? Na zewnątrz? Czy chcecie, by był na zewnątrz? Czy chcecie tutaj grać rolę tępych Umysłów? Czy chcecie tutaj Dusze trzymać w Mroku? Czy też po prostu chcecie być Prawi? Czy chcecie być tacy, jakimi Was stworzyłem?

-Podpowiada.

-Jak ktoś chce, to niech podniesie rękę do góry, bo Ja przyszedłem po to, by Was obudzić, by być z Wami, moje kochane Dzieci.

-Poczekajcie jeszcze, bo proces się toczy.

-Pokazują jakby między nami wyrastały takie stalaktyty. One są szarawo- białe, jakby to była jakaś Planeta, gdzie nie ma Życia, a lekka biała mgła jest między nami.

-Mówią, że to są zapory. One są w całej Naszej Istocie, dlatego nie udawało nam się wiele rzeczy.

-Mówią, że przez te zapory, bo tak naprawdę wyglądała nasza energetyka. Światło nie mogło przez Nas właściwie schodzić. Nie mogło się kreślić przeznaczenie, nie mogło powstać wiele różnych rzeczy, o których my nawet nie wiemy. Nie mógł być Ojciec przy Nas.

-Podpowiadają, że w tej chwili Ktoś, Istota, która takimi procesami się zajmuje i jest w panteonie Sił Wyższych zapisana, w tej chwili właśnie rozbija te przeszkody. Wszystko znika. Pokazują znaki Ojca. Wszystkie ustawiają się w okrąg wewnętrzną stroną, wizerunkami do siebie. To się kręci z lewa na prawo. Tworzy się tunel go góry, ale on zaczyna być takim zakręconym sznurem. To się kręci, kręci i obniża do dołu. Od tego sznura idą połączenia, niczym szprychy z koła, tak jakby maszyna świetlna tknęła coś w nas. Ona niczym korzenie wgrzyza się w nas. Więcej tego powstaje i zaczyna wchodzić w nas Światło.

-Progi są łamane, otwierane, wywarzane. Nasze Dusze przemieniają się w takie jasne Światełko.

-Zapomniałeś Im powiedzieć, mówią, że to jest całkowita przemiana.

To nie jest tylko wejście Ojca w was.

To jest ODDRODZENIE ISTOTY LUDZKIEJ NA WSZYSTKICH JEJ POZIOMACH.

To jest odcięcie wszystkiego tego, co ograniczało Was od Ojca.

Nie umiecie Go jeszcze w pełni odczuć, nie będziecie umieli wielu rzeczy zrozumieć. Trudno Nam jest też powiedzieć, abyście Mu zaufali, abyście zaufali Nam, byście zaufali tej Sile, bo jest to w pewnej mierze nieosiągalne. Ale to będzie się budziło. Przyjdzie taki czas, kiedy ujrzycie te energie w sobie. Pozwólcie tylko Jaj działać i to w zupełności wystarczy, by proces ten w doświadczeniu życia, w tym świecie materialnym w Was zachodził. Byście byli prowadzeni przez Ojca. Zwyczajnie Mu zaufajcie.

Tu stanie się coś, co nazwiecie Cudem, gdyż nie będziecie musieli wierzyć nawet w to.

Wystarczy byście powiedzieli, o co Wam chodzi, byście wybrali Cel i oddali go Ojcu. Oddali tej Mocy, o to się na pewno stanie.

Gra w iluzje, gra w uwierzenia, gra w wiarę, to jest przypadłość Umysłu. Odcinamy, pokazują tę część waszego Żywota (przecieli taką planszę), to od was. Nie zaglądalejcie w tę stronę żeby nie mieszać sobie w głowie, bo będziecie wtedy uruchamiać przeciwwagę tego, co się będzie toczyło. Po prostu chciejcie być Szczęśliwymi. Zaufajcie samym Sobie. Ilekroć będziecie patrzeć na lustro albo w lustro na samych Siebie, ufajcie sobie. Czyż siebie w tym lustrze nie widzicie? Ufajcie właśnie temu, co widzicie. Oczyma własnej Duszy, oczyma własnego Ducha widzicie Ojca, widzicie Nas i ufajcie tak samo, jak własnemu odbiciu w lustrze. To istnieje, to działa, to jest. Taka jest prawda o Śnie.

-Musicie poczekać. Mówią. Jakaś ceremonia w takim akcie przejścia, zaistnienia.

-Mówią; -oto jest Ocean Ducha Świętego. Oto jest Duch Święty. Po lewej stronie Matka Boska, po prawej Nicość. Nicość zatacza koło, ale Matka Boska stoi, z dala idą pasma Boga Twórcy. Oni podpowiadają, że w tej chwili Bóg Twórca ciężko pracuje na to, aby to, co się tu stanie zostało zapisane we wszystkim tym, co jest w tej Rzeczywistości. Dzisiaj nadszedł dla Boga Twórcy wielki czas pracy. Nie jest to dla Niego wielkie wydarzenie, bo to po prostu jest. Ale raduje się z tego, że może to zrobić. Raduje się dlatego, że Ojciec może tu zejść.

Dzięki PBZ, Ojciec będzie mógł nie Śnić, ale Być.

-Mówią, że proces się zaczął. **-Mówią, że Jego Energie, najniższe jakie są możliwe zaczynają niczym lawa w Nas wpływać.** Powolotku wtapiają się w nas.

-Mówią, że; - to jest pierwszy krok do Zmartwychwstania

-To jest Zmartwychwstanie Duchowe.

-Mówią dalej; -to jest pierwszy krok do Zmartwychwstania.

-To jest Zmartwychwstanie na Poziomie Duszy.

-Mówią poczekaj jeszcze proces zachodzi.

-Oto jest To, czego chcecie.

Sądziście, że BÓG zagości w Waszym fizycznym tylko Ciele. Przecież już Wam wcześniej podpowiedzieliśmy. Waszym Domem nie jest tylko Wasze Ciało. Wasze Ciało, to parę atomów Wam pożyczonych na czas doświadczenia Życia.

-Waszym Domem jest to, co oddałem; -słyszę, a więc włączył się głos Ojca.

-Co oddałem w Wasze ręce. Ta Ziemia. Wasze Ciało i ta Ziemia są połączone. To jest Wasz Dom. Ponieważ pozwoliliście mi zejść i w Wasze Ciało i w Podstawę Istnienia w tym Świecie, zszedłem do tego Domu. Zszedłem w Was. Czy już wiecie, Kim, Czym jesteście? Jak jesteście wspaniali i wielcy?

Jesteście drzewami, którymi będę teraz poruszał. Pokazuję koronę.

Jestem zwierzątkami, w których teraz będę doświadczać Was i Siebie. I pokazuję gazelę, takie migawki, wszystko.

-Ale nie będzie mnie tam, gdzie jest zło, ponieważ Wy musicie mnie tam wprowadzić.

-Żartowałem!! -Nie żartuj tak więcej.

-Ktoś powiedział z boku do Ojca. On się tylko uśmiechnął.

-Na żartach to Wy się też nie znacie. Uczą Was nasi Przyjaciele stamtąd, by być radosnym.

Czemu więc, postrzegacie mnie jako surowego Ojca?

Przecież ja jestem Radością.

Czyż Ja w Waszym Świecie nie mogę być dowcipem? Nie mogę być też taką subtelną frywolnością? Ja też chcę się bawić, Ja też chcę tańczyć. Przecież po to tu schodzę.

-Jestem. Jestem W was.

Jeśli Ktoś z Was będzie w stanie w środku powiedzieć JESTEM, to To Jestem jest bardzo głębokie.

-Mówi; JESTEM ustami Ojca, o więc Ojciec wyraża się w Nas Swoją obecnością.

Mówi; Jestem mając Świadomość Tego, że połączył się z Ojcem, stanowi w Nim Całość.

Mówi; Jestem, bo tak mówi Jego własny Duch, który otwiera oczy.

Pokazują teraz, że w tych kulach na Planecie, gdzie Duch ludzki wzrasta, tam w miejscu Naszego Stworzenia niektórzy z Nas budzą się. Otwierają oczy i niczym z basenu wpływają do góry i patrzą, co się dzieje z innymi. A Ci inni śpią. Z powrotem nurkują na dół. Zabierają jakieś klucze, wypływają, wychodzą na zewnątrz i idą. Idą do takich kopulek nad tymi Duchami i dziurawią te kopułki. One pękają, jakby z nich powietrze wypływało, a obudzeni pomagają się innym się wydostać.

-I oto stał się CUD!! –Usłyszałem. I oto budzą się pierwsi wyzwoleni. I oto idą Ci, co wszystko zmienia.

W Przestrzeniach Duchowych następuje całkowite budzenie. Obudzony Duch ludzki nie pozwoli już zawładnąć Duszą, zawładnąć Ciałem, bo On teraz jest na stałe złączony z Ojcem. Wszystko, o co teraz będziemy prosić MOC, będziemy prosić samych Siebie.

Obecność cząstek Ojca w Nas. Jego bytność, Jego JESTEM zostały w Nas zapisane.

-Odkąd teraz będziecie patrzeć w lustro, będziecie widzieć Jego w Was, bo ta MOC będzie działać zawsze.

Ta wielka MOC, to jest Wasza niewidoczna potęga. Co chcecie powiedzcie Swojemu odbiciu w lustrze, a od dziś, To się stanie. Takie, bowiem Prawo zostało zapisane.

-To, co na Górze, to i na Dole, to, co robimy jest już zrobione, tam.....oto jest siła działania.

-I Moje odbicie w lustrze i Wasze odbicia w lustrze skłoniły się przed Wami.

-Czy to już wszystko? Chciałem zapytać, o Oni mówią;

- Nie!

-Gdzie Wy jesteście?

- I pokazują Nas, jak siedzimy tutaj. Przyglądaj się nam i mówią tak.

-My to rozumiemy. My wiemy, że w ten sposób dochodzi się do pewnych praw. Ale pamiętajcie, by to nie trwało zbyt długo.

Ta Moc, to wszystko ma być. Wy nie macie w to wchodzić w stanach skupienia. Od tej chwili macie to praktykować przy otwartych oczach. Macie włączać ten Świat kiedy chcecie.

-Jazda w tramwaju, gdzieś na łączce. Chwila i już jesteście. Ponieważ zostaliśmy w Całości zapisani.

Stan wewnętrznej modlitwy?

Przecież to takie proste. Przy tym zapisaniu nie musicie nawet ćwiczyć. Pamiętajcie tylko, że to będzie już Planeta Aniołów. Wiedząc o tym, wymuszacie na sobie pewną postawę. Wasz Duch Wam w tym pomoże. Od tej chwili JESTEŚCIE. Po prostu JESTEŚCIE.

-Czy Wy tego nie pojmujecie?

Zeszliście!! Wy zeszliście!!

Musicie o tym pamiętać, bo w tym JESTEM zawarty jest cały sens Waszego Istnienia.

Bo to JESTEM jest epilogiem w Księdze Snów OJCA.

To JESTEM wyzwala, to JESTEM zmienia, to JESTEM burzy, to JESTEM robi, co chcecie.

Wybierz swoją rolę. Po prostu JESTEM.

-JESTEM i gram własną rolę na scenie Życia w śnie Ojca. We własnym śnie. Ponieważ zostałem obudzony w moim śnie, Śnie Ojca. Bo taka jest Jego Wola. Wszystko, co zechcę się stanie, bo zacząłem tę rolę grać, bo zacząłem ten scenariusz sam pisać.

- Pokazują teraz, jak nikniemy w Oceanie Ducha Świętego. Jak jesteśmy wszędzie.

Mówią!

-Bo waszych ścieżek już nie ma, bo wasze ścieżki są wszystkim. Nie musicie martwić się o los, nie musicie martwić się o nic, ponieważ zjednoczyliście Swój Cel z CELEM.

Pokazują, że istnieje CEL. CEL, który jest PRAWDĄ, a ponieważ My oddaliśmy się PRAWDZIE i jesteśmy cząstką CELU, a więc wszystko zostanie osiągnięte, ponieważ to i tak jest Cel CELU.

-STAŁO SIĘ. -Po prostu się stało.

Mówią też o jakiś oktawach. O tym, że możemy wybrać jakieś oktawy, jakieś dźwięki, jakieś nuty, jakieś ruchy.

-Ale śmieją się z tego; - **to są chwile.** Machają ręką i dalej pokazują na Ocean, a my ciągle jakbyśmy nie rozumieli.

-No stało się. JESTEŚCIE. Cel. Po prostu jesteście.

Zabierają nam przestrzeń Ducha Świętego w tamtych pasmach i budzimy się tutaj. Wyraźnie pojawiają się Ciała i usilnie odcinają nas od tamtej Rzeczywistości. Wyraźnie widać nasze ubrania i widać wyraźnie Nas.

-No, a czym jesteście? No, Celem!! Mówią.

-My mamy się tylko odbijać w lustrze. Odbijać w Świecie Duchowym. To, co Tam, to i Tu. To, co wybrane Nasza Moc Tam, przez Nas ziści Tu.

-To takie proste. Przestańcie kombinować.

-Przestań kombinować. Daj Im wytchnąć. Mówią do mnie.

-Oni mają pracować nad tym i tylko powtarzać sobie;

-JESTEM. Nie myśleć, nie rozumieć.

Położyć się i usłyszeć, odczuć; -JESTEM.

-To jest Duchowe Doświadczenie zamykające Istotę Ludzką w Całości.

-Tak!! Ktoś powiedział i wielkim młotem uderzył mnie w głowę; -PRZYPIECZĘTOWANE. Powiedział.

U was takie kręgi, jak u dawnych mnichów na głowie się pojawiły.

Pokazują Nas i ukazują Nas w ciemnych Habitach. Mówią o Pradawnych.

-Śmieją się i żarty sobie robią, że my prostych rzeczy nie łapiemy. Aż z niedowierzaniem kręcą głową.

-Tak jakby ta ekipa, co tu zeszła naprawdę była niereformowalna. -Mówią. Pokazali jak sprawdzamy wszystko, co tu zaszło na skalach.

KONIEC.